

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia z 22 września 1938 r.  
Izba II karna  
sygn. 1 K. 2078/38**

**Teza**

1. Zamiar sprawcy rozstrzyga, jakie działanie stanowi jeden czyn. Należy za jeden czyn uznać tę całość postępowania w znaczeniu naturalnym, która jest wywołana jednym zamiarem. Dwa samoistne powzięte zamiary uzasadniają przyjęcie dwóch czynów w znaczeniu naturalnym, w następstwie tego zbieg przestępstw (realny).
2. Sąd powołany do rozstrzygnięcia o pewnym przedmiocie procesu nie jest obowiązany czekać na prejudycjalne rozstrzygnięcie dotyczące uznania za nieważne poprzedniego orzeczenia, odnoszącego się do tego samego przedmiotu procesu, lecz bezwzględnie nieważnego.
3. Gdy sąd okręgowy lub apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy orzeka z mocy art. 14 k.p.k. o nieważności poprzedniego wyroku, powinien to uczynić wyroku.
4. Jeśli sędzia grodzki przekroczył swą kompetencję i wydał wyrok w sprawie, należącej do sądu wyższego rzędu, to w razie wniesienia ponownego oskarżenia sąd właściwy winien przystąpić do rozpoznania sprawy, chociażby nawet deklaratywnego orzeczenia o bezwzględnej nieważności uprzednio nie wydano.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu kasacji Czesława B., osk. z art. 187 k.k., założonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13 kwietnia 1938r., na mocy art. 529, 532 k.p.k., zaskarżony wyrok uchylił.

**Z uzasadnienia**

Kasacja oskarżonego zarzuca obrazę art. 3 k.p.k. przez wyrokowanie w sprawie prawomocnie osądzonej.

1. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu dwa czyny z art. 187 k.k. popełnione w zbiegu realnym, a polegające na tym, iż oskarżony: I) w 1934 r. w Warszawie w celu użycia za autentyczny podrobił weksel za 500 zł, umieszczając na nim podpis „Marian K” jako wystawcy weksla; II) w tymże czasie i miejscu, użył za autentyczny podrobionego wekslu, opisanego w pkt I, wręczając go Izabeli P. na zabezpieczenie jej należności.
2. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie, wychodząc z założenia, iż oskarżony był już za czyn zarzucony ukarany (art. 3 k.p.k.). Oskarżony bowiem został skazany przez

Sąd Grodzki za przestępstwo z art. 264 k.k. popełnione na szkodę Izabeli P. przez wręczenie jej sfałszowanego weksla, o którym mowa w akcie oskarżenia.

3. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok 1 instancji, uznając, iż pomiędzy oszustwem, a podrobieniem weksla, za pomocą którego oszustwa dokonano, zachodzi nie idealny zbieg przestępstw, lecz realny. W następstwie tego uznania Sąd Apelacyjny skazał oskarżonego na 2 lata więzienia, stwierdzając równocześnie w wyroku, iż kara ta winna być połączona z uprzednio orzeczoną karą jednego roku więzienia, orzeczoną za oszustwo.

4. Na wstępie rozważań należy pokreślić, iż polski kodeks karny w odróżnieniu od niektórych innych kodeksów nie zna w ogóle idealnego zbiegu przestępstw. Polski kodeks karny przewiduje natomiast obok realnego zbiegu przestępstw zbieg przepisów ustawy (rozdział V k.k.) Różnica pomiędzy konstrukcją idealnego zbiegu przestępstw, a konstrukcją zbiegu ustaw polega na tym, iż pierwsza dozwala na podwójne skwalifikowanie jednego działania naturalnego, druga natomiast przyjmuje, iż jedno działanie w znaczeniu naturalnym jest zawsze jednym przestępstwem, chociażby naruszało więcej przepisów karnych, natenczas działanie to stanowi owo jedno przestępstwo, które jest zagrożone karą surowszą. Tę właśnie zasadę wyraża kodeks karny w art. 36 k.k. i dlatego też na tle polskiego kodeksu karnego można mówić o zbiegu ustaw, natomiast nie można mówić o idealnym zbiegu przestępstw

5. Pytanie, jakie działanie stanowi na tle subiektywistycznego kodeksu karnego jeden czyn, rozstrzyga się według zamiaru sprawcy. Jest to jedyny sprawdzian, który pozwala na należyte osądzenie wspomnianej kwestii. Sprowadza się on do tego, iż nakazuje za jedno działanie uznawać tę całość postępowania w znaczeniu naturalnym, która jest wywołana jednym zamiarem. Natomiast dwa samoistne powzięte zamiary uzasadniają przyjęcie dwóch działań w znaczeniu naturalnym, a w następstwie tego zbieg przestępstw (realny, bo innego kodeks karny nie zna).

6. Według ustaleń oskarżony w zamiarze wyłudzenia od P. 500 zł sfałszował weksel, podpisując go nazwiskiem nie istniejącej osoby, i wręczył go P. Oskarżony zatem działał pod wpływem jednolitego zamiaru, skierowanego na bezprawne osiągnięcie 500 zł, a sfałszowanie weksla było jednym członem działania dążącego do osiągnięcia karalnego skutku. W następstwie tego Sąd Okręgowy nader trafnie uznał, iż całe zarzucone oskarżonemu działanie stanowiło na tle k.k. jedno przestępstwo. Wobec tego bezzasadne było zapatrywanie Prokuratora, który w zarzuconym działaniu dopatrywał się aż trzech przestępstw, jednego z art. 264 k.k. i dwóch z art. 187 k.k.

7. Jeżeli jedno działanie narusza więcej przepisów karnych, natenczas stosuje się jedną kwalifikację, która przewiduje karę surowszą (art. 36 k.k.). Obecnie zachodzi pytanie, jaką kwalifikację stosuje się, jeśli obie zbiegające się kwalifikacje przewidują tę samą sankcję (jak w niniejszym przypadku: art. 187 i 264 k.k.), czyli innymi słowy: która spośród dwóch zbiegających się kwalifikacji przewidujących tę samą sankcję winna być uznana za nadrzędną. Jeśli spośród dwóch kwalifikacji przewidujących tę samą sankcję jedna przekazana jest do osądzenia sądowi niższego rzędu, druga zaś sądowi wyższego rzędu, natenczas owa druga kwalifikacja winna być zawsze uznana za nadrzędną, a to wobec tego, iż właściwość sądu wyższego rzędu usuwa

bezwzględnie właściwość sądu niższego rzędu. Jeśli zaś obie zbiegające się kwalifikacje, przewidujące tę samą sankcję, uzasadniają tę samą właściwość (tzn. obie przekazane są do osądzenia bądź sądowi grodzkiemu bądź okręgowemu), natenczas za nadrzędną winna być uznana ta kwalifikacja, która według ustalonego zamiaru sprawcy nadaje główną charakterystykę działaniu sprawcy.

8. W myśl tego, co wyżej pod 7) powiedziano, działanie polegające na wyłudzeniu kwoty do 1 000 złotych za pomocą sfałszowanego weksla nie ulega ukaraniu przez sąd grodzki. Spośród bowiem dwóch zbiegających się kwalifikacji (art. 264 k.k. i 187 k.k.), kwalifikacja z art. 187 k.k. zastrzeżona jest zawsze sądowi okręgowemu, wobec tego, jako nadrzędna, usuwa kwalifikację z art. 264 k.k.

9. W następstwie tego tak wyrok Sądu Grodzkiego, skazujący oskarżonego za oszustwo, jak i zatwierdzający go wyrok Sądu Okręgowego, są nieważne z mocy prawa (art. 13 k.p.k.). Wobec tego ciążył na Sądzie Apelacyjnym, orzekającym w niniejszej sprawie, przede wszystkim obowiązek orzeczenia w sentencji wyroku nieważności poprzednich dwóch wyroków.

10. Orzeczenie bezwzględnie nieważne, jest nieważne z mocy samego prawa, a nie staje się nieważne na skutek postanowienia z art. 14 k.p.k. tryb przewidziany w art. 14 k.p.k. ma zastosowanie wtedy, kiedy nie toczy się inne postępowanie dotyczące tego samego przedmiotu, co wynika w sposób wyraźny z przepisu art. 501 lit. c) k.p.k. Nadto z istoty orzeczenia nieważnego oraz z postulatów porządku prawnego wynika, iż każdy sąd wyższy nad sądem, który wydał nieważny wyrok, jest nie tylko uprawniony w związku z toczącym się przed nim postępowaniem o ten sam czyn orzec nieważność poprzedniego wyroku, ale jest obowiązany to uczynić. Jeśli to czyni sąd okręgowy lub apelacyjny, po przeprowadzeniu rozprawy, to wobec braku przepisu, iż powinien zawsze orzec nieważność postanowienia (jak np. art. 520 k.p.k.), powinien to uczynić w wyroku. Sąd powołany do rozstrzygnięcia o pewnym przedmiocie procesu nie musi wprawdzie czekać na prejudycjalne rozstrzygnięcie, dotyczące uznania za nieważne poprzedniego orzeczenia, odnoszącego się do tego samego przedmiotu procesu, lecz bezwzględnie nieważnego. Sąd bowiem przełożony nad sądem, który wydał nieważne orzeczenie, winien w związku z toczącym się przed nim o ten sam przedmiot procesu orzec sam nieważność poprzedniego orzeczenia. Jeśli zatem sędzia grodzki przekroczył swą kompetencję i wydał wyrok w sprawie należącej do sądu wyższego rzędu, to w razie wniesienia ponownego oskarżenia, sąd właściwy winien przystąpić do rozpoznania sprawy, chociażby nawet deklaratywnego orzeczenia o bezwzględnej nieważności uprzednio nie wydano. Jeśli w określonym wypadku sąd orzekający nie jest sądem określonym w art. 14 § 1 k.p.k. ani sądem przełożonym nad tym sądem, natenczas winien prejudycjalnie ustalić bezwzględną nieważność poprzedniego wyroku, poza tym zaś, jak powiedziano, winien tę nieważność zawsze orzec. W danym wypadku Sąd Apelacyjny w Warszawie był sądem bezpośrednio wyższym nad sądami, które wydały nieważne wyroki (Sąd Grodzki i Sąd Okręgowy w Warszawie).

W tym stanie rzeczy na Sądzie Apelacyjnym ciążyły następujące zdania:

- a) uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego;
- b) uznanie za nieważne poprzednich dwóch wyroków skazujących oskarżonego za oszustwo;

- c) orzeczenie o przedmiocie procesu z uwzględnieniem zasad wyjaśniających w niniejszym orzeczeniu;
- d) zaliczenie na poczet orzeczonej kary tego pozbawienia wolności, które było oparte na wyrokach uznanych za nieważne.

Nie spełniwszy powyższych zadań, Sąd Apelacyjny obraził art. 14 k.p.k. w związku z art. 31, 35 k.k., co wywołało potrzebę uchylecia zaskarżonego wyroku.

[Cytowane artykuły: 31 k.k., 35 k.k., 36 k.k., 187 k.k., 264 k.k., 14 k.p.k., 501 lit. c) k.p.k., 520 k.p.k., 529 k.p.k., 532 k.p.k.]